SOKÓŁ NA ŚLĄSKU

CZOŁEM

Czasopismo dla członków Związku Sokołów Polskich Dzielnicy Śląskiej

Wychodzi co miesiąc — Numer niniejszy kosztuje **20 groszy** — Konto czekowe: **P.K.O. Katowice 301 550**— Telefon numer 613
Sekretarjat dzielnicowy, Redakcja i Administracja mieszczą się w Katowicach ul. Ks. Damrotha 8, parter prawa

Rok XI *** **Katowice, listopad 1932 roku** *** **Numer 11**

OBCHODY NARODOWE

Na listopad przypadają dwie uroczystości, a to 11 listopada święto państwowe wskrzeszenia wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Polski (1918), oraz 29 listopada, rocznica powstania w roku 1830. Obie te uroczystości winne być godnie uczczone przez Sokolstwo.

W miejscowościach gdzie będą urządzone oficjalne uroczystości w dniu 11 bm. winno Sokolstwo brać udział (w nabożeństwie i pochodzie). O ile w tym celu stworzony został komitet, to powinien tam należeć przedstawiciel Sokoła.

W miejscowościach, gdzie oficjalnych uroczystości nie będzie, Sokolstwo winno dzień ten uczcić w swych ramach, urządzając wieczorek, akademję, lub na miesięcznem zebraniu referat poświęcić w tym celu.

Można też obie uroczystości połączyć jednym obchodem lub na miesięcznem zebraniu w referacie podkreślić znaczenie historyczne obu rocznic. Zadaniem komisyj oświatowych po gniazdach jest przygotować odpowiednio powyższe uroczystości, celem uświadamiania członków o dziejach ojczystych a w szczególności historji Polski nowożytnej.

Które z gniazd nie posiada odpowiedniego referenta, winno zwrócić się z prośbą do swego Okręgu o pomoc.

Znaczenie urządzania obchodów rocznic historycznych i uświadamianie członków o dziejach ojczystych ma wielkie znaczenie w wychowaniu narodowem i państwowem i winno iść w parze z wychowaniem fizycznem. Uświadamianie to ma tem głębsze znaczenie im większe piętrzą się niebezpieczeństwa na całość naszych granic.

Uświadomione społeczeństwo pod względem narodowo-państwowym z jednej, a rozwinięte fizycznie z drugiej strony, jest dla państwa żywym wałem otaczającym nasze otwarte granice, na którym zetrzeć się muszą wszelkie zachcianki i zakusy na całość naszej drogo wywalczonej i obficie krwią bratnią zroszonej Ojczyzny.

Drugim ważnym czynnikiem uświadamiającym w obecnym czasie jest zaznajamianie członków i szerszego społeczeństwa ze stosunkiem Polski do Niemiec a w szczególności zapoznanie z propagandą antypolską Niemiec, dążącą do rewizji naszych zachodnich granic. Poznanie tego stosunku a przedewszystkiem dokładne zaznajomienie się z historycznemi i etnograficznemi prawami Polski do ziem zachodnich z jednej a fałszywemi argumentami Niemiec, roszczącemi sobie prawo do tych ziem, ma szczególne znaczenie dla nas zamieszkujących te ziemie jako ich prawni posiedziciele.

W tym celu Z. O. K. Z. urządziło w październiku od 12 do 18 na całym obszarze Polski „tydzień zagadnień polsko-niemieckich". Jako materjał na referaty nakładem Z. O. K. Z. wyszła broszurka: „Polska i Niemcy w dzisiejszym momencie ich dziejowego stosunku", która w krótkości omawia wyżej poruszane problemy.

Broszurka ta winna znaleźć się w bibljoteczkach komisyj oświatowych gniazd sokolich i stanowić cenny materjał do referatów. Bo aczkolwiek tydzień zagadnień polsko-niemieckich minął, sprawa tych zagadnień zawsze jest aktualną i może być każdej chwili poruszaną na zebraniach miesięcznych gniazd. Obfity materjał w tych sprawach czerpać zresztą można z codziennych czasopism i opracowywać jako referaty. (Broszurkę tę rozesłał Sekretarjat do gniazd i okręgów.)

Uświadamiając w ten sposób naszych członków spełniamy jeden z szczytnych celów idei sokolej, mianowicie „wyrabianie wśród członków karności, spójni i ofiarności, odpowiedzialności za swe czyny, poczucia obowiązku wobec państwa i wszelkich wogóle cnót obywatelskich, stanowiących podstawy istotnej miłości Ojczyzny". Uczmy zatem naszych członków i bliższe nasze otoczenie poznawać i kochać naszą ziemię ojczystą, kochać jej język i obyczaje, przywiązywać się do niej, przez poznanie niebezpieczeństw jakie jej grożą, uczmy się składać na jej ołtarzu ofiarę mienia, krwi a nawet życia.

Pojmując w ten sposób nasze obowiązki w myśl hasła: „W zdrowem ciele zdrowy duch!", spełnimy w zupełności nasze posłannictwo w myśl drugiego hasła: „Czołem Ojczyźnie, szponem wrogowi!"

DZIAŁ URZĘDOWY

KOMUNIKATY PRZEWODNICTWA.

Uchwały Zarządu Dzielnicy z dnia 9. X. 32 roku.

27. W sprawie instrukcyj wewnętrznych.

Poleca się Przewodnictwu Dzielnicy, by w ciągu października br. zakończyło prace nad przygotowaniem instrukcyj dla prezesów, sekretarzy i skarbników gniazd i okręgów, oraz by w pierwszych dniach listopada br. zwołało posiedzenie komisji regulaminowej, której skład ustali się na niniejszem posiedzeniu, celem definitywnego ustalenia tekstu instrukcji z tem, że z początkiem grudnia br. będą przez Przewodnictwo uchwalone i rozesłane do okręgów, tak by z dniem 1 stycznia 1933 r. były wprowadzone w życie po okręgach i gniazdach.

Zarazem Zarząd Dzielnicy udziela Przewodnictwu aprobatę do wydania powyższych instrukcyj z mocą obowiązującą.

28. Skład komisji regulaminowej.

Zarząd Dzielnicy ustanawia komisję regulaminową, w której skład wchodzą:

a) prezes Dzielnicy wzgl. wiceprezes jako przewodniczący,
b) 2 członków Przewodnictwa Dzielnicy, a to: dhowie Koźlik Karol i Wojcik Zygmunt, których delegowało Przewodnictwo na piesiedzeniu dnia 19 października br.,
c) przedstawicieli okręgów, a to: dh inż. Stanisław Wierzbicki, prezes okr. VIII, i dh Romuald Zagórowski, prezes okr. V.

29. W sprawie odznaczeń.

Celem ustalania kandydatów z organizacji sokolej do odznaczeń związkowych i ewentualnie państwowych wybiera się stałą komisję, która ma na celu opinjowanie wniosków okręgowych, względnie wyszukiwanie kandydatów do odznaczeń.

Wnioski komisji przedkłada Przewodnictwo Dzielnicy Zarządowi do aprobaty rok rocznie na jesiennem posiedzeniu.

Skład komisji na rok 1932/33: Koźlik Karol, Piontek Ludwik, Wesoły Józef, Kralewski Paweł, Boryczka Henryk, Brzeskot Jan, Łyszczak i Słowiński Wiktor.

Oprócz tego prezes Dzielnicy wzgl. wiceprezes z urzędu jako przewodniczący.

30. Komisja oświatowa.

Celem opracowania programu prac oświatowych po towarzystwach ustalono stałą komisję oświatową, w skład której wchodzą dhowie: Sławiński Wiktor jako przewodniczący, Karol Koźlik, inż. Stanisław Wierzbicki, Romuald Zagórowski i Andrzej Zontek.

31. Akademja pożegnalna.

Zarząd Dzielnicy zatwierdził projekt urządzenia akademji pożegnalnej dla dhów Józefa Dreyzy i Alfreda Hamburgera i polecił przygootowanie i przeprowadzenie programu Przewodnictwu Dzielnicy.

Przewodnictwo Dzielnicy na posiedzeniu dnia 19 października br. uchwaliło urzadzenie powyższej akademji dnia 8 grudnia br. o godz. 14-tej (2-giej po poł.) w sali p. Świtały w Załężu (przystanek tramwajowy targowisko) oraz wybrała komitet organizacyjny z druhów: Słowińskiego, Brzeskota, Gawlikówny i Piontka.

Na akademję tę stawią się obowiązkowo członkowie Zarządów okręgów oraz liczne delegacje wszystkich gniazd sokolich w uroczystych strojach sokolich.

32. W sprawie członków niepłatnych.

Z uwagi na to, że bezrobocie na terenie Śląska ulega z dnia na dzień zmianie i w związku z tem gniazda nie mają możności ustalenia z góry liczby bezpłatnych członków, przyjęta przez Przewodnictwo Związku procedura zwalniania członków od opłat stała się niemożliwą do przeprowadzania.

Zarząd Dzielnicy Śląskiej na posiedzeniu dnia 9 października 1932 r. zastanawiając się nad powyższą sprawą uchwalił odnieść sie do Zarządu Związku z następującym wnioskiem:

Przewodnictwo Zwiazku zechce na czas przejściowy obecnego kryzysu zostawić wolną rękę działania i w zwalnianiu od opłat, udzielając Dzielnicy roczny ryczałt znaczków ulgowych w wysokości 20.000 sztuk, przyczem szczegółowe rozliczenie z powyższych ulg nastąpi z końcem roku sprawozdawczego.

Ponieważ, jak to stwierdzono, znaczna część gniazd nie znając się na procedurze nie zastosowała się do zarządzeń jeszcze w roku 1931 i wykupiła tylko taką ilość znaczków ilu ma płatnych członków, ulgi mają obowiązywać wstecz na rok 1931.

Szczegółowe zestawienie ulg za lata 1931—1932 uskuteczni Dzielnica oddzielnie z końcem roku 1932.

33. W sprawie zaległości do Dzielnicy.

Wobec tego, że zaległości gniazd tak co do składek jak i innych należytości do Dzielnicy i Związku w ostatnim czasie znacznie wzrosły, poleca się skarbnikom okręgowym, by do końca bieżącego roku przeprowadzili szczegółowe lustracje kasowe gniazd, na podstawie tymczasowej instrukcji lustracyjnej, którą równocześnie uchwalono, zaś na Przewodnictwo Dzielnicy nakłada się obowiązek przeprowadzenia lustracji skarbników okręgowych w ciągu stycznia i lutego 1933 roku.

34. Konferencja skarbników okręgowych.

Celem uzgodnienia pracy skarbników okręgowych oraz ustalenia stanu członków płatnych i zwolnionych, wreszcie celem uzgodnienia możliwych skreśleń zaległości z tytułu składek za lata 1928/30, zwoła Przewodnictwo Dzielnicy z początkiem stycznia 1933 r. — przed rozpoczęciem lustracji okręgów — konferencję skarbników okręgowych.

Zarazem nakłada się na skarbników okręgowych obowiązek stawienia się na powyższej konferencji pod rygorem konsekwencyj wynikających z regulaminu za niespełnianie swych obowiązków. Przed rozpoczęciem lustracji gniazd zwoła Przewodnictwo Dzielnicy konferencję informacyjną dla skarbników okręgowych.

Konferencję powyższą ustaliło Przewodnictwo Dzielnicy na posiedzeniu w dniu 19 października br. na dzień 20 listopada br. o godz. 10-tej rano w sekretarjacie Dzielnicy.

KOMUNIKATY NACZELNICTWA.

Okólnik L. 15.

W związku z końcowemi pracami rocznemi rozesłało Naczelnictwo naczelnikom okręgowym okólnik następującej treści:

I. W sprawie raportów o zawodach.

W załączeniu przesyła się po 3 egz. formularza raportu o wynikach zawodów, z których po wypełnieniu 2 egz. należy przesłać do Sekretarjatu Dzielnicy w terminie do 15 października br.

Wyjaśnia się, że w nagłówku „Zawody Okręgu" należy podać daty wszystkich zawodów, które odbyły się w ramach okręgu, zaś rubrykę „Zgłoszono" wykorzystać dla rubryki „Przybyło". W rubryce „przybyło do zawodów" oraz przybyłych cyfrą arabską 1, 2, 3 i t. d.

II. Lustracje techniczne.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy winni naczelnicy okręgowi przeprowadzić lustracje techniczne gniazd i złożyć Naczelnictwu Dzielnicy raport o wyniku lustracji w terminie do 15 stycznia 1933 r.

Raport o lustracji winien zawierać następujące dane:

1. Gniazdo; 2. data lustracji; 3. lokal w którym odbyła się lustracja; 4. nazwisko lustratora; 5. nazwiska osób Zarządu gniazda obecnych na lustracji; 6. ogólny stan członków gniazda; 7. stan członków ćwiczących druhów, druchen, młodzieży męskiej, młodzieży żeńskiej; 8. na lustracje stawiło się: druchen, druhów, młodz. męsk., młodz. żeńsk.; 9. kto przeprowadzał lekcje metodyczne poszczególnych oddziałów, b) ćwiczenia zlotowe, c) ilu stanęło do ćwiczeń zlotowych; 10. statystyka o warunkach lokalnych i ćwiczących: a) sala (własna, wynajęta, urządzenie, warunki higjeniczne), b) ćwiczący (ubiór, karność, stan fizyczny — oddzielnie druhów, druchen, młodzieży); 11. sekcje (ilu ćwiczących w danej sekcji) lekkoatl., zapaśn., boks., gier; 12. zawody gniazdowe: a) kiedy, b) ilu stanęło do zawodów, c) najlepsze wyniki; 13. ilu zawodników i ile razy do jakich zawodów stawało poza Sokołem; 14. jak zorganizowana opieka sanitarna; 15. czy ćwiczący są ubezpieczeni i gdzie; 16. ogólne uwagi.

W okręgach, gdzie okręgowe naczelniczki, lustracje oddziałów żeńskich winne przeprowadzić naczelniczki okręgowe. Lustracja może być urządzona wspólnie lub oddzielnie. O ile lustracja jest przeprowadzona oddzielnie, okręgowa naczelniczka spisuje raport oddzielny o stanie oddziałów żeńskich, naczelnik o stanie oddziałów męskich.

Przy lustracji wspólnej wystarczy jeden raport wspólnie podpisany. Raporta o lustracji winny być robione w trzech wygotowaniach (dla gniazda, okręgu i Dzielnicy).

III. Programy prac na rok 1933.

Od szeregu lat rok rocznie Naczelnictwo Dzielnicy stara się o to i przypomina naczelnikom okręgowym, by programy prac technicznych ustalone zostały i zatwierdzone przez Zarządy okręgowe jeszcze z końcem roku, i powinny być podane Naczelnictwu Dzielnicy w terminie do 1 października.

Niestety pod tym względem naczelnictwa okręgowe nie dopisują, tak, że zdarzają się potem w ciągu roku kolizje, którym Dzielnica nie może zaradzić.

W tym też duchu i w tym roku zwracamy się do naczelników okręgowych, by do 1 stycznia 1933 roku przedłożyli programy prac okręgów na rok 1933, przewidując równocześnie i termina tych imprez, a to ze względu, by mieć możność uzgodnienia terminów w całej Dzielnicy.

Programy te winny również obejmować ważniejsze uroczystości gniazd.

IV. Terminowe załatwianie spraw.

Pod względem punktualnego wykonywania obowiązków zdarzają się jeszcze wielkie braki, bo nie wszyscy naczelnicy okręgowi dotrzymują terminów w załatwianiu powierzonych im spraw, szczególnie w wysyłce zgłoszeń i raportów, przez co Naczelnictwo Dzielnicy nie może terminowo wywiązać się ze swych zobowiązań wobec swych władz i przez co narażone jest niejednokrotnie na nieprzyjemności. Rzuca to bardzo przykre światło na obowiązkowość naczelników.

Wobec tego apeluje się do naczelników okręgowych, by w wszelkich sprawach dotrzymywali terminów punktualnie. Obowiązkiem naczelników jest również i dopilnowanie, by strona administracyjna była należycie traktowana, czego winni szczególnie wymagać od naczelników gniazd.

Zaniedbywania takie ze strony naczelników gniazd winny być z miejsca karcone.

Uchwały z dnia 9 października 1932 r., zatwierdzone przez Zarząd Dzielnicy w dniu 9 października 1932 roku.

16. Wybór Naczelnika i I-go zastępcy.

Naczelnikiem Dzielnicy na okres trzechletni wybrany został dotychczasowy I. zastępca **dh Henryk Boryczka** z Bielska, zaś w jego miejsce **I. zastępca dh Ludwik Piontek** z Świętochłowic.

17. Dzielnicowy Wydział Techniczny Sokolic.

Uchwałą Naczelnictwa Dzielnicy powołano do życia Dzielnicowy Wydział Techniczny Sokolic w składzie: naczelniczka dchna Walerja Gawlikówna, I. zast. dchna Florentyna Drobikówna, II. dchna Anna Jaskółczanka, sekretarka dchna Walerja Koberówna.

18. Zawody o mistrzostwo w pływaniu.

Uchwałą Wydziału Technicznego z 23 września br., zatwierdzoną przez Naczelnictwo Dzielnicy, odwołano w bieżącym roku zawody o mistrzostwo dzielnicowe w pływaniu.

ŻEŃSKIE KURSY INSTRUKTORSKIE W KOZŁÓWCE

Jak rokrocznie, tak i tego roku Naczelnictwo postanowiło zorganizować Związkowe Kursy Instruktorskie. Kursy te przechodzić zaczynają do tradycji, która zmienić już trudno. Lecz jak piękna jest owa tradycja, która rokrocznie daje siłę i tężyznę szeregom druhen, przybyłych na kursy, tężyznę tak moralną jak i fizyczną, promieniującą z wielu Gniazd sokolich, rozsypanych po całej Polsce. O ile jednak tradycja jest niezmienna, o tyle w tym wypadku niezmienną się staje sprawa organizacji kursów. Lecz jakość ich, rodzaj i ilość stale czynią postępy. Gdy w 1926 r. odbywały się tylko elementarne 2-tygodniowe kursy, to już od zeszłego roku przechodzi Związek do organizowania, oprócz wstępnych, i 4-tygodniowych wyższych kursów. Praca w dziale organizacji naszych instruktorek i naczelniczek nie jest przypadkową. Nie

porywałyśmy się na organizację kursów wyższych, nie mając przygotowanego materjału. Tak jak w szkole zaczynamy od klas niższych, żeby dojść do uniwersytetu, tak i w naszej szkole instruktorskiej zaczęłyśmy od klasy najniższej, wstępnych kursów dwutygodniowych. Dobre przeszkolenie wstępne i odpowiednia już ilość przygotowanych przodowniczek, dała nam możność organizowania od dwóch już lat kursów wyższych czterotygodniowych. Już tego roku chciałyśmy się posunąć jeszcze o jeden krok naprzód organizowaniem wyższego uzupełniającego kursu dwutygodniowego. Kurs ten obejmowałby działy: prowadzenia młodzieży, kulturalno-oświatowy, obrony przeciwgazowej i specjalizacji działów, wykładanych na kursach dwu- i czterotygodniowych. Niestety, czy to kryzys, czy to inne jakieś warunki wpłynęły na znikomą ilość zgłoszeń na kurs uzupełniający, tak, że należało go odłożyć do przyszłego roku. Tego roku zaś odbyły się, jak zeszłego roku, kurs wstępny i wyższy czterotygodniowy.

Mimo w porę ogłoszonych kursów i przedłużonych terminów zgłoszeń, w terminie zgłoszonych było tylko 26 druhen. Dopiero po złocie w Pradze i Gdyni zaczęły gwałtownie napływać zgłoszenia. Dało to nam bardzo wiele trudu i pracy, gdyż inny jest personel instruktorski dla 26 druhen, a inny dla 60 druhen. W ostatniej zaś chwili zdobycie większej ilości instruktorek jest prawie niemożliwością. Na przyszłość więc, wierzę, że Gniazda, bacząc na te wielkie trudności, jakie nam sprawiają późnem zgłaszaniem kandydatek, będą starały się dotrzymać terminu zgłoszeń.

Kurs wstępny dwutygodniowy rozpoczął się dnia 1-go sierpnia, a zakończony został dnia 15 sierpnia. Łącznie z kursem wstępnym rozpoczął się kurs wyższy, który trwał do dnia 28 sierpnia. Na kursy zgłoszonych druhen było:

Dzielnica	wstępny		wyższy	
	zgłoszono	przybyło	zgłoszono	przybyło
Mazowiecka	17	15	5	3
Małopolska	5	5	5	4
Krakowska	8	6	5	3
Pomorska	13	11	—	—
Śląska	**7**	**7**	**5**	**5**
Wielkopolska	—	—	—	—
Zw. Sok. Pol. w Berlinie	—	—	1	1
T. G. Sokół na Łotwie	—	—	1	1
razem:	50	44	22	17

Na specjalną uwagę i podkreślenie zasługuje obesłanie kursów tegorocznych przez Dzielnicę Śląską. Zważywszy bowiem kryzys, jakim dotknięty specjalnie Śląsk, należy się Dzielnicy tej szczególne uznanie za gorliwość w dziale kształcenia naczelniczek. Nie wątpię, że gorliwość ta stokrotnie się opłaci i wyda jaknajpiękniejsze rezultaty, czego z całego serca na tem miejscu Dzielnicy Śląskiej życzę. W obesłaniu kursu niższego wyróżniła się znowu tego roku Dzielnica Mazowiecka, szczególnie Okręg Warszawski, i Pomorska, natomiast dziwną się wydaje mała dbałość ze strony Dzielnicy Wielkopolskiej w wysyłaniu swych druhen na wyższe kursy. Dzielnica Wielkopolska z punktu widzenia oszczędnościowego od dwóch lat organizuje kursy wstępne. O programie tych kursów jednak nic nie wiemy, gdyż kursy te nie są do Naczelnictwa Zw. zgłaszane (tak samo tego roku zresztą uczyniła Dzielnica Małopolska). Jednakowoż w Sokole nie mogą nam wystarczyć naczelniczki lub instruktorki z wykształceniem wstępnem, musimy iść naprzód, i druhny, które kończą kursy dzielnicowe wstępne, należy wysyłać na dalsze i gruntowniejsze przeszkolenie, które się prowadzi na Związkowych kursach czterotygodniowych. Szkoda również wielka, że i Dzielnica Pomorska nie postarała się w tym roku dać wyższe przeszkolenie kilku swym naczelniczkom. Nie potrzeba chyba tu tłómaczyć, że sprawna praca w Gniazdach, Okręgach i Dzielnicach zależy przeważnie od wykształcenia naszych naczelniczek, dlatego to Dzielnice powinny specjalną uwagę zwrócić na wysyłanie swych naczelniczek na wyższe kursy. Dla lepszej orjentacji podaję wykaz druhen z poszczególnych Dzielnic, które w ostatnich dwóch latach przeszły wyższe czterotygodniowe przeszkolenie:

Dzielnica Krakowska 7
Dzielnic Małopolska 7
Dzielnica Mazowiecka 9
Dzielnica Pomorska 6
Dzielnica Śląska 5
Dzielnica Małopolska 7

Razem: 34

Po przejrzeniu tego wykazu widzimy, jak znikoma ilość druhen przeszła wyższe kursy. Rozumiemy dobrze, że ilość ta nie może wystarczyć do pracy w wielkich naszych Dzielnicach. Ufam jednak i wierzę, że Gniazda, Okręgi i Dzielnice dołożą na przyszły rok wszelkich starań, by ilość druhen wyżej wykształconych podnieść w swych Dzielnicach.

Na uwagę zasługuje obesłanie tego roku kursów przez druhny z uniwersyteckiem a nawet uniwersyteckiem w. f. wykształceniem.

Naogół druhny były bardzo pilne i ukończyły kursy z dobremi wynikami. Ogromną różnicę znowu można było skonstatować pod względem sprawności osobistej. W tym dziale druhny kursu niższego były niezmordowane i czyniły ogromnie szybkie postępy. Na zakończenie kursu wstępnego została przeprowadzona próba sprawności na Państwową Odznakę Sportową i Polską Odznakę Sportową. Z obydwóch kursów zgłosiło się 45 druhen, z tego 41 uzyskało Państwową a 28 Polską Odznakę Sportową. Oprócz próby sprawności osobistej 21 druhen zdało egzamin na sędziów-kandydatów P. Z. L. A. Miło było doprawdy słyszeć ogromne pochwały delegata Wojewódzkiego Ośrodka W. F., który przybył dla przeprowadzenia P. O. S., o doskonałem wyćwiczeniu, postawie i karności druhen obydwóch kursów. To samo powtórzył mi, a także w pismach podkreślił p. Radomski, delegat L. O. P. P., który przyjeżdżał do Kozłówki dla przeprowadzenia przeszkolenia w dziale obrony przeciwgazowej. Z ramienia Czerwonego Krzyża przybył również dr. Bryła dla wygłoszenia wykładu o zadaniach kobiet w Czerwonym Krzyżu i o tworzeniu drużyn ratowniczych. Z działu ideologji sokolej dh. Bogusławski, przybyły na zakończenie kursu wstępnego, wygłosił wykład dla kursu wyższego. Inne działy uwzględnione były według programu kursów, zatwierdzonego już dwa lata temu przez Naczelnictwo Związku. Jako nowość wprowadzone zostały: łucznictwo i rytmika. Na specjalne uznanie zasługują piękne i jasne wykłady z systematyki, prowadzone tego roku przez druhnę Rozwadowską, a także lekcje rytmiki, prowadzone przez druhnę Kubalską. Ciało instruktorskie kompletowały druhny: naczelniczka J. Zamoyska, H. Sobotowska i jako gospodarz kursu dhna K. Niedzielkówna. Opiekę lekarską i wykłady z anatomji prowadziła p. dr. J. Dorożyńska.

W czasie obydwóch kursów pogoda sprzyjała nam; druhny będąc zdrowe i wesołe, mogły dobrze korzystać z wykładów i ćwiczeń.

Gospodarczo i kwaterunkowo kursy były zorganizowane tak jak lat poprzednich.

Przy końcu kursów odbyły się szczegółowe egzaminy. Kurs wyższy oprócz egzaminów ustnych otrzymał do opracowania prace piśmienne. A więc z działu technicznego: opracowanie wejścia i zejścia druhen do ćwiczeń podczas zlotu, a z działu ideowego następujące tematy do wyboru: „Jaką winna być naczelniczka“, „Znaczenie zlotów“, „Znaczenie organizacji sokolej w dobie obecnej“ i „Dlaczego wstąpiłam i pracuję w Sokole“. Druhny ze swych zadań wywiązały się dobrze.

Obydwa kursy zakończone były uroczyście. Na zakończenie kursu wstępnego przybył druh Bogusławski, a na zakończenie kursu wyższego — druh Prezes Związku A. Zamoyski, który w gorącem swem przemówieniu żegnał druhny wyższego kursu, zwracając im uwagę na doniosłą ich rolę i misję po powrocie do ich Gniazd, oraz żegnał druchny instruktorki, dziękując im w imieniu służby sokolej za ich ofiarną i bezinteresowną pracę na kursie.

J. Zamoyska.
Naczelniczka Związku.

HENRYK SIENKIEWICZ O „SOKOLE“

Poznańska „Bibljoteka Raczyńskich“ wzbogaciła się ostatnio o cenny dokument, którym jest autograf Sienkiewicza. Jest to list autora „Trylogji“ do Sokołów w Berlinie, pisany 1-go marca 1914 r. Darował go bibljotece inż. Witold Okoniewski, który otrzymał go po swym bracie, wybitnym działaczu polskim w Berlinie. Oto kilka fragmentów z tego dokumentu, obrazujących poglądy Sienkiewicza na rolę i znaczenie Sokolstwa:

„W kronikach polskich pełno jest wzmianek o nadzwyczajnej sile fizycznej naszych przodków. Doświadczyło na sobie tej siły rycerstwo zachodnie pod Grunwaldem.“

Sienkiewicz wylicza sławniejszych siłaczy polskich: królów, biskupów, rycerzy i chłopów. Podkreśla późniejszy zanik ćwiczeń cielesnych w Polsce, który stopniował się coraz więcej, aż wreszcie:

„Staliśmy się słabsi od Niemców i obok innych niebezpieczeństw natury politycznej lub ekonomicznej, zagroziło nam w dodatku charłactwo."

Dopiero związki sokole zaczęły temu przeciwdziałać.

„Życzyć i starać się wszelkiemi siłami należy, by w Galicji i w zaborze pruskim zataczały one coraz szersze koła i obejmowały jak największą liczbę naszej młodzieży wiejskiej i miejskiej."

Znaczenie ich bowiem nie polega wyłącznie na wyrabianiu siły fizycznej, lecz także na wpajaniu karności.

„Polski nie zgubiła demokracja szlachecka, nie zgubili Jezuici, nie zgubili magnaci, ale zgubiła ją niekarność.

Był w naszej naturze jakiś lotny piasek, który z największą trudnością zwierał się w cegły i w mur. Niekarność stała się tem narodowem przekleństwem, które ciążyło nad nami od wieków, ciążyło jeszcze za czasów Kościuszkowskich i jeszcze w 30-tym roku, a po prawdzie ciąży nawet i dziś. Zatem wszystko, co ją zwalczy, co nas bierze w karby i utrzymuje w tych karbach, co zmienia natury nasze w cegły i z tych cegieł wznosi mur, co uczy poddawać nasza wolę i swawolę pod jakieś prawo, pod jakąś ustawę, pod jakąś organizację, jest dla nas poprostu Szkołą Odrodzenia."

Szkołą taką w wybitnej mierze są właśnie związki sokole. Pod koniec przypomina Sienkiewicz słowa Paska: „Jest serce i fantazja, co i przedtem, activitas i rezolucja, jako i była: siła jest: ochota do usługi ojczyźnie". Jeżeli przyszłe pokolenia polskie będą o tych słowach pamiętały, będzie to niewątpliwie zasługą Sokołów.

KRONIKA SOKOLA

Wymiana depesz.

Prezes Związku Sokolstwa w Polsce donosi nam:

Z powodu 15-lecia utworzenia (dnia 6-go października) Wojska Polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, którego pierwszymi organizatorami byli tamtejsi Sokoli, Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce przesłał Sokolstwu Polskiemu w Ameryce serdeczne życzenia. Na te życzenia prezes Związku druh Adam Zamoyski otrzymał następującej treści radiogram:

„Pn 120 Pittsburgh 36 5 1237 Via Radio Warszawa

LCD Adam Zamoyski Foksal Warszawa.

Sokolstwu w Polsce w piętnastą rocznicę wezwania szeregów naszych pod broń z okrzykiem: „Na Niemce!" — gromkie Czołem! Z Waszego ducha poczęła się moc nasza i nasz czyn. Jak wtedy, tak id ziś jesteśmy z Wami przy warsztacie pracy narodowej.

(—) Dr. Teofil Starzyński,
Prezes Sokolstwa Polskiego w Ameryce."

Z Dzielnicy.

W wrześniu i październiku odbyło Przewodnictwo Dzielnicy cztery posiedzenia, na których omówiono szereg aktualnych spraw organizacyjnych oraz przygotowano program i wnioski na posiedzenie Zarządu Dzielnicy. Zarząd Dzielnicy odbył swe posiedzenie dnia 9 października br., na którem powziął szereg uchwał ogłoszonych w komunikatach, dla których wyłoniono specjalne komisje, które w ciągu listopada będą obradować. Kwestja finansowa, jako podstawowa strona organizacji, obszernie omawiana, stanowiła główną część obrad, a rezultatem tychże to konferencje z skarbnikami okręgów i lustracje skarbników gniazd oraz rezolucja na Zarząd Związku w sprawie unormowania kwestji składek.

Stroną techniczną Dzielnicy na rok 1933 zajmował się Wydział Techniczny i Naczelnictwo Dzielnicy, na których dokonano wyboru naczelnika, I. zastępcy i ukonstytuowania żeńskiego Wydziału technicznego, oraz opracowano program prac na rok 1933 w głównych zarysach. Szczegółowe opracowanie programu polecono obu Wydziałom technicznym.

Okręg I. Wyniki z zawodów międzygniazdowych okręgu I.

Druhowie: Bieg 100 m — Błaszczyk (Ruda), czas 11,8; bieg 400 m — Pawellek W. (Ruda), czas 58; bieg 1500 m — Sichma P. (Ruda), czas 4,48,7; bieg 110 m przez płotki — Dziuba J. (Nowy Bytom), czas 20; sztafeta 4×100 m — gn. Nowy Bytom, czas 50; skok wzwyż — Pawellek Leon (Ruda), 1,60 m; skok wdal — Pawellek Leon (Ruda), 5,84 m; skok o tyczce — Dziuba J. (Nowy Bytom), 3,00 m; trójskok — Pawellek Leon (Ruda), 11,71 m; rzut kulą — Hucz J. (Nowy Bytom), 10,70 m; rzut dyskiem — Skoczylas E. (Ruda), 30,50; rzut oszczepem — Pysik P. (Ruda) 40,61 m.

Druhny: Bieg 60 m — Kostkówna K. (Ruda), 8,7 sek.; skok wzwyż — Skworcówna (Nowy Bytom) 1,24,5 m; skok wdal z rozb. — Kostkówna K. (Ruda), 3,96 m; skok wdal z miejsca — Kostkówna K. (Ruda) 1,98 m; rzut kulą — Ekertówna D. (N. Bytom), 7,90 m; rzut dyskiem — Fojtówna (N. Bytom), 22,26 m; sztafeta 4×75 m — gn. Ruda, 47,1 sek.

Dorost męski: Bieg 100 m — Lossa A. (Ruda), 13,8 sek.; bieg 500 m — Pysik J. (Ruda), 1,25 min.; skok wdal — Pysik J. (Ruda), 5,00 m; skok wzwyż — Pysik J. (Ruda), 1,40 m; rzut kulą — Pysik J. (Ruda), 10,18 m; rzut dyskiem — Pysik J. (Ruda), 37,07 m; rzut oszczepem — Kucharczyk (Nowy Bytom), 33,05 m; sztafeta 4×75 m — gn. Ruda, 40,8 sek.

W ogólnej punktacji zwyciężyli druhowie gniazda Ruda w stosunku 68:51, druhny 38:34, a dorost męski 53:28. Organizacja zawodów była sprężysta i sprawna.

Okręg VII. Wyniki z odbytych zawodów jednostkowych Okręgu VII Dzielnicy Śląskiej dnia 28 sierpnia 1932 r. na Stadjonie W. F. i P. W. w Mikołowie.

Sokolice. Bieg 60 m: Gorolówna Anna (Pszczyna), 9,2 s.; Gnitkowiczówna Adela (Kamionka), 10,1 sek. — Bieg 100 m: Gorolówna Anna (Pszczyna), 15,1 sek.; Gorolówna Łucja (Pszczyna), 16,8 sek. — Bieg 1000 m: Sojkówna Magdalena (Mikołów), 4,11,6 min.; Ruskówna Bronisława (Mikołów), 4,11,8 min. — Bieg rozstawny 4×75 m (sztafeta): Gniazdo Pszczyna 48,3 sek. Gniazdo Mikołów 51,6 sek. — Skok wdal: Gorolówna Anna (Pszczyna), 3,90 m; Gryksówna Gertruda (Pszczyna) 3,51 m. — Skok wzwyż: Gorolówna Łucja (Pszczyna) 1,10 m; Gorolówna Anna (Pszczyna) 1,04 m. — Rzut oszczepem: Wilczkówna Hildegarda (Mikołów) 15,78 m; Michalikówna Emilja (Pszczyna) 14,54 m. — Rzut dyskiem: Michalikówna Emilja (Pszczyna) 20,34 m; Gorolówna Łucja (Pszczyna) 19,38 m. — Pchnięcie kulą: Wilczkówna Hildegarda (Mikołów) 6,20 m; Michalikówna Emilja (Pszczyna) 5,93 m.

Sokoli: Bieg 100 m: Werner Jerzy (Mikołów) 12,1 sek.; Harnos Alfred (Mikołów) 12,3 sek. — Bieg 400 m: Werner Jerzy (Mikołów) 58,8 sek.; Kłosek Paweł (Mikołów) 1,004 min. — Bieg 1500 m: Kłosek Paweł (Mikołów) 4,50 min.; Grząba Emanuel (Mikołów) 4,53,6 min. — Bieg przez płotki 110 m: Borkowy Józef (Kamionka) 20,3 sek.; Werner Jerzy (Mikołów) 21,2 sek. — Bieg rozstawny 4×100 m (sztafeta): Gniazdo Mikołów 50,2 sek.; Gniazdo Pszczyna 54,2 sek. — Skok wzwyż: Rozsypoł Paweł (Mikołów) 1,53 m; Cyranek Karol (Mikołów) 1,49 m. — Skok wdal: Borkowy Józef (Kamionka) 5,70 m; Rozsypoł Paweł (Mikołów) 5,57 m. — Skok o tyczce: Borkowy Józef (Kamionka) 2,83 m; Cyranek Karol (Mikołów) 2,72 m. — Trójskok: Borkowy Józef (Kamionka) 11,67 m; Harnos Alfred (Mikołów) 10,91 m. — Rzut dyskiem: Cyranek Karol (Mikołów) 29,79 m; Borkowy Józef (Kamionka) 28,46 m. — Rzut oszczepem: Cyranek Karol (Mikołów) 37,66 m; Grząba Emanuel (Mikołów) 35,91 m. — Rzut młotem: Borkowy Józef (Kamionka) 22,20 m; Kuś Józef (Kamionka) 18,71 m. — Pchnięcie kuli: Borkowy Józef (Kamionka) 9,91 m; Cyranek Karol (Mikołów) 9,58 m.

Okręg X. Po uroczystości 10-lecia w Chybiu.

Wielki kryzys ekonomiczny nie pozwala wszystkim naszym gniazdom w okręgu na urządzanie większych, na szerszą skalę zakrojonych imprez. Ograniczamy się do minimum. Wielce nam żal, że z tego powodu nie możemy uczestniczyć w uroczystościach bratnich okręgów, że nie mogliśmy wysłać delegacji na zlot do Gdyni, ani też uczestniczyć w większej ilości w zlocie z okazji 10-lecia okręgu w Żywcu. Natrafiamy na poważne trudności, gdy wysłać należy skromną chociażby delegację na festyn sąsiedniego gniazda. Bezrobocie, brak funduszów, ogólna nędza nie pozwalają nam na większe wydatki. A jednak zdarzają się uroczystości, które, chociaż zakrojone na skromną skalę, zamieniają się niespodzianie na poważną imprezę o charakterze okręgowego zlotu. Raczy mi Szanowny Druh Redaktor użyczyć miejsca, bym mógł z jednej takiej uroczystości zdać sprawę dla pokrzepienia serc naszej braci sokolej i dla udowodnienia, że mimo kryzysu panującego — jesteśmy i żyjemy!

Chybie! — Miejscowość położona przy kolei żelaznej z Dziedzic do Zebrzydowic. Posiada cukrownię i niedawno kreowane probostwo. Miejscowość więc przeciętnej wiel-

kości. Miejscowość jednak o wiele więcej zyskała w mojej ocenie na znaczeniu, gdy w roku 1922 założono w niej Tow. gimn. „Sokół" i gdy to towarzystwo w ciągu 10-letniej działalności praca swą zaświadczyło, że godne zajmuje miejsce w wielkiej rodzinie sokolstwa polskiego. Jubileusz 10-letniej pracy odbył się w sierpniu br. Uroczystość zgromadziła poza ludnością z miejsca i okolicy stosunkowo bardzo liczne szeregi sokolstwa naszego z gniazd: Dziedzice, Zabrzeg, Zarzecze, Bielsko, Jasienica, Skoczów, Zebrzydowice, Strumień i Cieszyn. Co ściągnęło z dalszych nawet gniazd te liczne drużyny do Chybia? Oto fakt, że o „Sokole" w Chybiu zawsze krążyły wieści, iż to arcydzielne gniazdo. Trzeba mu się przypatrzeć! Trzeba obejrzeć środki i wyniki jego działalności i sławy! Jedźmy! Krótkie namowy kolegów, znajomych i już trzydziestka z jednego gniazda gotowa. Przepiękna pogoda słoneczna po kilkunastodniowych ulewach wprowadzała wycieczkowiczów w błogi nastrój, który spotęgował się

Ale zacznijmy da capo! Nabożeństwo w pięknym, codopiero oddanym do użytku kościółku miejscowym. Tłumy ludności, sztandary sokole, czerwień sokolich koszulek i biel pięknych naszych druchen. Ks. dziekan Gałuszka ze Strumienia odprawia służbę Bożą, ks. katecheta Kojzar w przepięknym tonie serdecznego patrjotyzmu prawi kazanie okolicznościowe. Po nabożeństwie pochód i defilada. Długi i barwny pochód niezmienną miłością związanych członków wielkiej rodziny sokolej! Wicestarosta Niżankowski w otoczeniu władz sokolich i zaproszonych delegatów bratnich związków przygląda się szeregom. W oczach naczelnika okręgu dh. Madeja i zast. nacz. Dzielnicy Śląskiej dha Boryczki błyszczą łzy radości. „Dziadzio" Staszko ze Skoczowa czuje się o 20 lat młodszy i uparcie twierdzi, że to zlot okręgowy, a nie impreza lokalna. Wicestarosta Niżankowski mruga, jakby oczom własnym nie wierzył. Opalone od słońca, tryskające tężyzną i zdrowiem postacie przesuwają się przed odbierającemi defiladę władzami. Po defiladzie mała akademja w sali Cukrowni. Dzielny i kochany przez brać sokolą druh prezes Cielecki z Chybia przedstawia w krótkich słowach działalność gniazda na polu wychowania fizycznego, duchowego i przysposobienia wojskowego. Oddaje cześć zasłużonym, dziękuje współpracownikom i prosi o dalsza pomoc w pracy nad przezwyciężaniem ciężkiego okresu. Założyciel gniazda, dh. Szostak, obecnie naczelnik „Sokoła" w Dziedzicach, otrzymuje dyplom członka honorowego. Słusznie! Dziecko bohaterskiego „Sokoła" w Karwinie (obecnie w Czechosłowacji), ogromnie zasłużony kierownik ćwiczeń w Sokole dziedzickim, weteran sokoli, bo od najmłodszych lat najodpowiedzialniejszy w gniazdach piastuje posterunek... posterunek naczelnika Cześć Ci za to, dzielny, choć czasami groźny, Druhu Naczelniku! — Następuje płomienne i klasycznie piękne przemówienie przedstawiciela władzy politycznej p. wicestarosty Niżankowskiego. Omawia niebezpieczeństwo, jakie odrodzonej Polsce od wschodu i od zachodu zagraża, podkreśla potrzebę jednoczenia się narodu w pracy nad utwierdzeniem niepodległego bytu. Jako dziecko kresów wschodnich (Tarnopol) zna i ocenia pracę niepodległościową towarzystw sokolich przed wojną, zna i ceni pracę sokola w Polsce wyzwolonej. Wie, że Sokół na Śląsku Cieszyńskim stworzył w roku 1914 Legjon Śląski, który w walkach o niepodległość wspaniale reprezentował Ziemię Piastów i wol ojców o przyłączenie do Macierzy w czyn wprowadzał. Takiej pracy bezinteresownej a owocnej oddaje imieniem władzy, która reprezentuje, cześć i uznanie. Przekonany jest, że i nadal Państwo w pięknej i zasłużonej organizacji sokolej znajdzie stałą podporę. — Imieniem okręgu składa życzenia dh. Madej Jan. Gimnastyka sama nie jest bezpośrednim naszym celem, bo nie urodziliśmy się między drążkiem a poręczami i nie będziemy nigdy zawodowymi gimnastykami, gimnastyka i wychowanie fizyczne jest dla nas tylko środkiem do celu, którym jest wychowanie żołnierza-obywatela, uzbrojonego w siły fizyczne, karnego i uzbrojonego w silną wolę, gotowego do oddania tych walorów fizycznych i duchowych do celów wyższych a w pierwszym rzędzie na usługi Narodu i Państwa, skoro Naród i Państwo tego zażąda. — To piękne określenie kierunku ideowego wywołuje burzę oklasków, która staje się odpowiedzią dla tych, którzy radziby widzieli gniazda sokole w gruzach. Dalszy program akademji wypełniły deklamacje, popisy chóru Tow. „Harmonja" z Dziedzic (bardzo efektowne) i produkcje bajecznie zgranej orkiestry kolejowców polskich. Chociaż nie piszę się zwykle o przyjęciach, to jednak muszę parę słów powiedzieć o serdecznej gościnności gniazda-jubilata, z jaką odniosło się do przybyłych reprezentacyj a przedewszystkiem do drużyn ćwiczących. Przygotowanie posiłku dla kilkudziesięciu (78) ćwiczących naraziło zapewne gniazdo na poważny wydatek, lecz stało się świadectwem, że gniazdu nie tyle rozchodziło się o wyniki materjalne, ile o wyniki moralne. Do stołu usługiwały druchny w strojach cieszyńskich, co każdy obecny odczuł jako bardzo pięknie wprowadzoną nowość.

O godzinie 3 rozpoczęły się na boisku w ogrodzie ćwiczenia publiczne. Czy zdołam opisać ich efekt i nadzwyczajny urok? Czy zdołam wyrazić inicjatorom, wykonawcom, kierownikom serdeczną wdzięczność za trud? Będzie to nieudolne, lecz jakże szczere i z serca płynące! Najpierw pokazał się piękny oddział młodzieży sokolej z Dziedzic z ćwiczeniami karabinkami. Maleństwa te, czupurne i ambitne, odrazu ujęły serca widzów. Wojsko to prawdziwe i przyszłość nasza! A gdyby im ktoś powiedział, że nie tak jest, obraziliby się i więcejby z człowiekiem nie gadali. Chowajcież się, dzielne żołnierzyki sokole, chowajcież! Gdy dorośniecie, z rąk naszych spracowanych sztandar weźmiecie, by go ponieść na wyższe jeszcze szczeble sławy i chwały ukochanej Ojczyzny. Czołem wam, mali żołnierze z Dziedzic! — Na boisko wchodzą szeregi naszych wiernych towarzyszek w pracy sokolej, szeregi druchen. Czy w ćwiczeniach wolnych, czy w koszykówce, lub też innej gałęzi sportu, stają się nasze druchny prawdziwą ozdobą pokazów. Bajecznie wygimnastykowane, o postaciach, jakby z marmuru wykutych, nad wyraz towarzyskie i ofiarne w pracy dla dobra gniazd, których są członkiniami, tworzą one jakby drugą połowę naszej duszy sokolej. Występy ich w Chybiu wywołują stale burze oklasków. Niejedna dziewoja, przypatrująca się z „galerji" popisom wdzięcznych hajduczków, z żalem patrzy na swe pokrzywione barki, bilardowe nogi i chód kaczy. Niejeden dotychczas „niewierzący Tomasz" z uznaniem podziwiać musi wyniki gimnastyki sokolej i pielęgnowania sportów. Cześć wam, drogie hajduczki, za wasze przywiązanie do gniazd sokolich, za wasze tak piękne pokazy gimnastyki kobiecej! — Po druchnach przychodzi kolej na druhów. Rzesza ich stosunkowo liczna, ba nawet za liczna, bo boisko nie pomieszcza wszystkich pragnących wystąpić. Ćwiczenia wolne wykonano wzorowo. Ciała wygimnastykowane, zdrowe, rzeźkie! Nie dziw, że i ćwiczenia i szeregi oklaski wywołują. Znać wielki trud naczelników i ich zastępców, włożony w tak pięknie wykonane obrazy. Cześć i uznanie! Następują pokazy gimnastyki przyrządowej. Wykazują one dość wysoką klasę uczestników. Dumne mogą być gniazda z posiadania takich gimnastyków. Pokazy kończą piramidy ogromnych rozmiarów, wykonane przez Dziedzice (60 osób) i skoki z odskoczni sprężynowej bardzo udatne i udane. Po dniu, pełnym wytężonej pracy na boisku, zabawa towarzyska, wesoła i niefrasobliwa, zamyka uroczysty dzień jubileuszu. Gwarno w sali i wesoło. Nowe znajomości, pogawędka na tematy sokole, opowiadania z wyjazdów na inne zloty i uroczystości, omawianie pracy w gniazdach, porównywanie, nauka — tu i ówdzie flirt. Późna noc. Trzeba zabierać się do domu. Jeszcze rozmowa z prezesem. Zadowoleni? Tak! Nadspodziewanie w tych ciężkich czasach. Nie wiemy nawet, gdzie szukać powodów takich wyników — odpowiada Cielecki. Zdaje się że mam odpowiedź. Wszędzie, gdzie istnieje grupka osób d o b r e j woli, rozwój placówki sokolej jest zapewniony. Mimo obecnego kryzysu ekonomicznego. Napiszę o tem do organu naszego. Może sprawozdanie moje przyczyni się do wzmocnienia ducha i energji w gniazdach ospałych i gnuśnych", może stanie się bodźcem do wysiłku powtórnego czy setnego, któregoby wynikiem było wykazanie władzom sokolim, że „jesteśmy i żyjemy". Szkoda bowiem każdej placówki sokolej. Uznania nikt nam teraz nie da. Gdy miną dni powojennej psychozy, przyszłe pokolenia sławić was będą za wykazany w pracy hart i wolę przetrzymania kryzysu duchowego i ekonomicznego. Czołem wszystkim za ofiarny trud poparcia sympatycznego gniazda w Chybiu w dniu jego jubileuszu a „Sokołowi" w Chybiu sto lat chlubnej działalności!

Jurek Szczawiński.

Zawody okręgowe.

W dniu 11 września br. na boisku gimnazj. w Cieszynie odbyły się zawody Okr. X o mistrzostwo gniazd. W skład wieloboju dla druhów wchodziło 12 konkurencyj lekkoatletycznych i 5 na przyrządach, dla druchen 9 konkurencyj lekkoatletycznych i 3 przyrządowe. Na zgłoszonych 50 zawodników i zawodniczek z gniazd Cieszyn, Dziedzice, Jasienica, Zabrzeg i Zebrzydowice wzięły udział w zawodach wszystkie wymienione gniazda w liczbie 49 czł., tj. 39 druhów i 10 druchen. Wszystkie gniazda wielobój ukończyły.

Zawody, rozpoczęte o godz. 9,30, pozostawały pod znakiem zapytania z powodu szalejącej wichury i niepewnej pogody. (Było to już po śmiertelnej katastrofie naszych bohaterskich lotników śp. por. Żwirki i inż. Wigury, o której około godziny 11-tej doleciały nas z Cierlicka pierwsze niepokojące a niesprawdzone jeszcze wieści.) Pierwsze biegi na 60 i 100 m oraz rzuty dyskiem i oszczepem odbyły się ujemnie na wynikach zawodników i zawodniczek, gdyż wypadły pod wiatr. Po 15-minutowej przerwie z powodu deszczu podjęto dalszą pracę i wśród pięknej pogody ukończono zawody o godzinie 4-tej popołudniu. Przy ocenie pierwszeństwa gniazd

brano pod uwagę wynik najlepszy jednego zawodnika wzgl. zawodniczki z każdej konkurencji i gniazda.

Wyniki:

a) Druhowie:

1. Gn. Zebrzydowice	11 zawodn.	819 pkt.	I. miejsce,	mistrz okr.
2. „ Dziedzice	8 „	804 „	II. „	
3. „ Cieszyn	6 „	781 „	III. „	
4. „ Jasienica	11 „	612 „		
5. „ Zabrzeg	5 „	417 „		

b) Druchny:

1. Gn. Dziedzice	5 zawodn.	611 pkt.	I. miejsce,	mistrz okr.
2. „ Cieszyn	5 „	541 „	II. „	

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące: Druhowie: Bieg 100 m: 1. dh Grygierczyk z Dziedzic 12,8 sek., 2. dh Kaleta z Cieszyna i dh Szubra z Zebrzydowic po 13 sek., 3. dh Bylica z Dziedzic 13 sek. Bieg 400 m: 1. dh Pukowiec z Zebrzydowic 1,01 min., 2. dh Kaleta z Cieszyna 1,01,3 min., 3. dh Faruga z Zebrzydowic 1,02,4 min. Bieg 1500 m: 1. dh Kleis z Cieszyna 4,45,5 min., 2. dh Grzybek z Jasienicy 4,52,6 min, 3. dh Pukowiec. Sztafeta 4× 100 m: 1. Gniazdo Zebrzydowice 51,8 sek, 2. gniazdo Dziedzice 52,2 sek., 3. gniazdo Cieszyn 52,9 sek. Płotki 110 m: 1. dh Głownia z Cieszyna 22,7 sek., 2. dh Pukowiec, 3. dh Ebert z Dziedzic. Skok wdal: 1. dh Szubra z Zebrzydowic 5,96 m, 2. dh Pukowiec 5,76 m, 3. dh Kaleta 5,65 m. Skok wzwyż: 1. dh Faruga i dh Pukowiec z Zebrzydowic po 1,45 m. 2. dh Bartelmus z Jasienicy 1,40 m, 3. dh Mikuła z Cieszyna 1,35 m. Skok o tyczce: 1. dh Szubra 2,50 m, 2. dh Ferek z Cieszyna i dh Faruga z Zebrzydowic po 2,40 m, 3. dh Niemiec z Jasienicy 2,20 m. Trójskok: 1. dh Pukowiec 11,14 m, 2. dh Głownia 11,10 m, 3. dh Szubra 10,37 m. Dysk: 1. dh Bartelmus z Jasienicy 29,90 m, 2. dh Grudzień z Jasienicy 29,25 m, 3. dh Jurczyk z Dziedzic 28,80 m. Oszczep: 1. dh Kaleta 41,30 m (46 m spalił!), 2. dh Szubra 38,30 m, 3. dh Bartelmus 35,60 m. Kula: 1. dh Bartelmus z Jasienicy 9,45 m, 2. dh Jurczyk 9,25 m, 3. dh Kaleta 9,20 m. Najlepszymi gimnastykami na przyrządach okazali się druhowie z Dziedzic (dh Grygierczyk), potem z Zebrzydowic. — Druchny. Bieg 60 m: 1. dhna Kantykówna z Dziedzic 9,4 sek, 2. dhna Ceglarzówna z Cieszyna. Bieg. 100 m: 1. dhna Kantykówna 16,6 sek., 2. dhna Kudłacikówna Anna z Cieszyna 16,8 sek. Bieg 1000 m: 1. dhna Szczotkówna z Dziedzic 3,47 min., 2. dhna Ceglarzówna. Sztafeta 4×75 m: 1. Gniazdo Dziedzice 48 sek, 2. gniazdo Cieszyn 48,6 sek. Skok wdal: 1. dhna Kudłacikówna Anna 3,88 m. 2. dhna Kantykówna 3,87 m. Skok wzwyż: 1. dhna Kantykówna 1,22 m, 2. dhna Kudłacikówna A. 1,12 m. Dysk: 1. dhna Kantykówna 24,35 m, 2. dhna Kudłacikówna A. 22,85 m. Oszczep: 1. dhna Kantykówna 17,60 m, 2. dhna Ceglarzówna 13,20 m. Kula: 1. dhna Kantykówna 8,70 m., 2. dhna Ceglarzówna 6,47. Lepszemi na przyrządach były druchny z Cieszyna.

Zawody ukończono o godz. 4-tej w sali gimnastycznej rozdaniem nagród dla gniazd w formie tyczki do skoku, oszczepów, kuli i piłki do siatkówki. W końcowem przemówieniu wyraził dh naczelnik okręgu Madej w imieniu okręgu zupełne zadowolenie ze sumiennego przygotowania się gniazd do zawodów i zachęcając do dalszej pracy w tym kierunku i coraz lepszych rezultatów, pożegnał drużyny. — Komisja sędziów złożona z druhów: H. Boryczki, J. Zająca, J. Hloszka, T. Teleżyńskiego, E. Szostoka i A. Bilki działała sprawnie, za co składa naczelnictwo okręgu na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Z GNIAZD

Ruda. (I.) Wieczór Kościuszkowski.

Dnia 16 października urządziło gniazdo Ruda w salce p. Fludra „Wieczór Kościuszkowski" z programem, na który złożyły się: zagajenie i powitanie członków i gości przez dha Prezesa, deklamacja jednej druchny, treściwy referat o Kościuszce, wygłoszony przez prelegenta komisji oświatowej, chóralne odśpiewanie pieśni „Patrz Kościuszko" i „Hej Sokoli", przedstawienie teatralne, zademonstrowane bardzo udatnie przez młodzież męską i żeńską, oraz wyrecytowanie wiersza przez jednego druha. Uroczystość tą zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i głowy Państwa, Pana Prezydenta, odśpiewaniem hymnu narodowego jak również i hymnu sokolego. Następnie odbyła się zabawa, na której przy miłych dźwiękach muzyki bawiono się kilka godzin w wesołym nastroju.

Wieczornica Kościuszkowska w Załęskiej Hałdzie (Okr. II.)

Wieczornica Kościuszkowska odbyła się w sobotę dnia 15 października br. na sali dha Mroncza. W program wchodziły: Przemówienie prezesa gniazda dha Sławińskiego na temat 15-letniej rocznicy założenia armji gen. Hallera, deklamacja p. t. „Racławice", występ młodzieży męskiej z ćwiczeniami wolnemi i piramidami, występ dhów starszych na poręczach i przemówienie dha Błeszyńskiego o Kościuszce. Po wyczerpaniu programu rozpoczęła się zabawa, która zaczęto mazurem w 8 par pod kierownictwem nauczyciela dha Roleckiego. — W dniu następnym brało gniazdo udział w akademji Z. O. K. Z. w Kat. Hałdzie, uzupełniając program występami sokolemi; w uroczystości Ligi Morskiej i Kol. w Katowicach w dniu 9 października również przez udział 6 druhów mundurowanych i sekcję sztandarową na akademji w Teatrze Polskim.

Kostuchna (Okreg VII.)

Nadzwyczajne walne zebranie Sokoła w Kostuchnej odbyło się w niedzielę, dnia 25 września b. r. u p. Christa. Obecni byli: wiceprezes okręgowy dh Lenartowicz, naczelnik okr. dh Marczok, dwu druhów-gości z gniazda mikołowskiego oraz 27 członków i 6 członkiń towarzystwa. Zebranie zagaił prezes dh Kotas sokolem hasłem „Czołem" poczem sekretarz odczytał protokół z poprzedniego plenarnego zebrania, który z pewną poprawką został przyjęty. Na przewodniczącego nadzwyczajnego walnego zebrania powołano wiceprezesa okr. dha Lenartowicza a sekretarzem dha Ciepłego. Następnie kolejno składali sprawozdania członkowie zarządu, poczem przewodniczący za zgodą obecnych udzielił zarządowi absolutorjum. Drogą tajnego wyboru obrano na stanowiska prezesa dha Ludwika Marnioka a na wiceprezesa dha Józefa Penkalę. Dalszych członków zarządu obrano przez aklamację. Jednogłośnie obrany zarząd składa się następująco: Prezes — dh Marniok Ludwik, wiceprezes — dh Penkala Józef, sekretarz — dh Grzesica Emil, zastępca sekr. — Falkus Alojzy- skarbnik — Zdziebło Alojzy, kierownik ćwiczeń — Marniok Franciszek, zast. kierown. ćwiczeń — Grzesica Wilhelm; dalszych trzech członków zarządu: dhowie Siwy, Smoncha i Solik; komisja rewizyjna dh Tworuszka Maksymiljan i dhna Marta Mokra; delegat do okręgu —dh Marniok Franciszek, kier. ćwiczeń; delegat do Dzielnicy — dh Penkala Józef, wiceprezes; sąd honorowy: dhowie Kotas Klemens, Bromboszcz Tomasz i Ciepły Brunon; kierowniczką oddziału żeńskiego — dhna Marta Mokra. — Po dokonanym wyborze ogłoszono małą przerwę dla objęcia swych stanowisk przez członków zarządu. Po przerwie przemówił wiceprezes okr. dh Lenartowicz, dając wyraz swej radości nad szybkiem i gładkiem załatwieniem sprawy wyboru w nadziei, iż nowy zarząd zabierze się gorlwie do pracy, aby już wkrótce widoczne były owoce tej pracy. W dyskusji i wolnych głosach przemawiał członek Zarządu okr. dh Kleta, zachęcając w gorących słowach do wytrwałej i gorliwej ruchliwości sokolej w tutejszem towarzystwie, wskazując na szlachetne i wzniosłe cele „Sokoła" w myśl hasła „W zdrowem ciele zdrowy duch", aby obywatelom dobrym przykładem świecić w ślad wzniosłej tradycji, jaką Sokół w całym szeregu lat sobie zachował. Zebranie odwdzięczyło się za te wzniosłe słowa rzęsistym aplauzem. Następnie przemawiał naczelnik okręgowy dh. Marczok w sprawie lekcji ćwiczeń, na czem zakończono nadzwyczajne walne zebranie, odśpiewawszy hymn sokoli.

Stadion w Krywałdzie (Okr. VIII).

Na południowo-zachodnim skrawku naszej ziemi górnośląskiej, przy samej granicy niemieckiej, znajduje się wioska pod nazwą Krywałd. W wiosce tej powstał przed 11-tu laty Sokół, o którym było mniej słyszeć jak dziś. W dniach 15. i 16. VIII. 1931 odbyło się w tejże miejscowości poświęcenie stadjonu ze zlotem sokolim Okręgu VIII (rybnickiego), na który śpieszyli sokoli i z innych gniazd poza okręgiem rybnickim; zaś w bieżącym roku odbył się na tym samym stadjonie Zlot Dzielnicy Śląskiej. Z pewnością wszystkim tym, którzy byli obecni na powyższych zlotach pozostanie w pamięci ten wzorowo urządzony stadjonek. Jestem zmuszony nazwać go stadjonkiem, bo jako zawodnik, który startował na wszystkich boiskach górnośląskich od roku 1923 do dziś, nie widziałem tak wzorowo technicznie urządzonego boiska, jak wyżej wspomniane. Tamtejsze gniazdo sokole, zwłaszcza wioska, która liczy zaledwie 2000 mieszkańców łącznie z wioską Szczygłowice, jest pierwszą w pow. rybnickim, która z dumą

może patrzeć na dokonane dzieło. Nadmieniam, że jest pierwszą, która posiada stadjon w powiecie rybnickim i pszczyńskim. Oby takich ofiarodawców i znawców jak najwięcej było.

Nawiązując do powyższego, powinno całe sokolstwo Okr. VIII wiernie stać przy boku swojego druha prezesa inż. Wierzbickiego, jako inicjatora tego boiska. Prezesem został wybrany w roku 1927, a od tej chwili poświęca cały swój wolny czas sokolstwu, jak i tamtejszej młodzieży usposobienia sportowego. Zazdrościć można takiego dzieła w tak maleńkiej miejscowości, jak i takiego Prezesa zazdrościć można wszystkim tym, którzy na tak wzorowo technicznie urządzonem boisku wśród lasu pod żarem słońca mogą uprawiać ćwiczenia cielesne, a zazdrości się tylko dlatego, że np. Mikołów i Żory wydały znacznie więcej tysięcy złotych na ten cel, a nie posiadają ani cienia krywałdzkiego stadjonku. Oby wyżej wspomniane miasta postąpiły śladem wioski, to w bliskiej przyszłości zostałyby zapoczątkowane dzieła wykończone, na których mogłaby również miejscowa młodzież swoje ćwiczenia cielesne uprawiać.

Sokół.

Radlin (IX). Wieczór Kościuszkowski.

W niedzielę, dnia 16 października br. urządziło gniazdo „Wieczór Kościuszkowski". Program został ustalony według wskazań Przewodnictwa Dzielnicy, podanych w organie. Po zagajeniu i objaśnieniu celu uroczystości odegrała orkiestra hymn sokoli. Następnie wygłoszono odczyt o Kościuszce. Ponieważ gniazdo nie posiada własnego chóru, zaproszono miejscowe Tow. śpiewu, które jednak nie dopisało — nie występując wcale. Drużyna ćwicząca wystąpiła z bardzo efektownemi popisami na sprzętach i była przez obecnych na sali gości gorąco oklaskiwana. Następnie wystąpił dh nacz. okr. Powieśnik razem z dwiema maleńkiemi druchnami z popisami akrobatycznemi. Na zakończenie odśpiewano „Ospały i gnuśny".

DRUŻYNA RATOWNICZA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Na łamach kroniki „Przewodnika" Nr. 11/31 ukazała się wzmianka, że gniazdo białostockie utworzyło u siebie drużynę ratowniczą P. C. K.

Uważając powyższą inicjatywę gniazda białostockiego za godną jak najszerszego poparcia i rozprzestrzenienia na całe sokolstwo, a spotykając się z częstem zapytaniem, czem są i jakim celem służą drużyny ratownicze P. C. K., podajemy niniejszem krótką ich charakterystykę.

Celem i zadaniem takiej drużyny jest udzielanie pierwszej pomocy poszkodowanym przez nieszczęśliwe wypadki i katastrofy ratowanie zagazowanych i umiejętność przeciwdziałania panice i jej opanowywania wśród ludności, wrazie napadów lotniczych i gazowych.

Drużyna ratownicza składa się z:

1. komendanta;
2. zastępcy;
3. 18 osób, podzielonych na 3 sekcje, z których każda ma specjalne zadania.

Wyekwipowanie drużyny stanowi:

1. dwukołówka do przewozu sprzętu;
2. 20 masek przeciwgazowych;
3. 6 kompletów ubrań przeciwiperytowych;
4. 3 pary noszy standaryzowanych.

Nadto każda sekcja wyposażona jest w trzy skrzynki zawierające środki opatrunkowe, aparaty tlenowe, butle z tlenem itp.

P. C. K. niezależnie od własnych drużyn ratowniczych, przewiduje współpracę w tworzeniu takich zespołów, na wzór własnych w łonie innych organizacyj, z tem jednak zastrzeżeniem, że zespoły drużynowe w tych organizacjach będą drużynami P. C. K., że będą stosowały się do „Instrukcji o organizowaniu drużyn ratowniczych P. C. P." i że zostaną ujęte w ewidencję P. C. K.

Eksterytorjalne te drużyny, jak przewiduje P. C. K. winny być szkolone i występować do akcji pod komendą własnych instruktorów i komendantów, przeszkolonych na odpowiednich kursach instruktorskich P. C. K. Drużyny do akcji występować mają w mundurach swojej organizacji, lecz jako drużyny P. C. K., powinny w czasie tej akcji nałożyć na lewe rękawy mundurów opaski Czerwonego Krzyża.

Sokolstwo winno w granicach możliwości stworzyć takie drużyny ratownicze i skorzystać z możliwości wyszkolenia własnych instruktorów, tembardziej, że wyszkolenie instruktorów, jak i nabycie kompletnego sprzętu ratowniczego P. C. K., jest dla każdego gniazda dostępne. Nabywając sprzęt za pośrednictwem okręgów lub oddziałów P. C. K., otrzymalibyśmy go za 50% faktycznej ceny, t. j. za zł 1465, na warunkach następujących: zaliczka zł 145, a pozostałość płatna w 12 ratach miesięcznych po 110 zł.

Zarządy poszczególnych Gniazd powinny dokładniej zaznajomić się z ogólnemi warunkami i przepisami P. C .K. przez przeczytanie broszurek: „Organizacja drużyn ratowniczych P. C. K." i „Tymczasowa instrukcja do organizacji drużyn ratowniczych P. C. K.".

Stworzenie jak największej ilości drużyn ratowniczych w łonie sokolstwa byłoby rzeczą pożądaną. Uwydatni ono społeczne znaczenie naszej organizacji, a w wielu wypadkach zainteresuje starszych członków i ożywi gniazda intensywniejszą działalnością. Mamy przecież w każdem gnieździe druhny i druhów niećwiczących, a nawet i prawie, albo i zupełnie nie czynnych.

Drużyny ratownicze dadzą im zajęcie i zainteresowanie. Powinny one składać się z druhów lub druchen starszych oraz z tych, którzy w czasie wojny do wojska powołani nie będą. Sds.

Z WYDAWNICTW

Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Małopolskiej wyszła z druku broszurka (biblioteczka Sokoła nr. 14) Dra Marjana Wołańczyka „Historja Sokolstwa Polskiego" (skrót), która była podawana w odcinkach „Sokoła Małopolskiego".

Już samo nazwisko autora ręczy za treść. „Historja Sokolstwa" w skrócie ujęta, zwięźle, ściśle i przejrzyście, opartą jest na szczegółowych cyfrach. Język potoczny i przystępny dla każdego. Czytając, ma się wrażenie, że czyta się jakąś powieść historyczną. — Cena broszurki 1 zł. Do nabycia w Dzielnicy Małopolskiej, Lwów, ul. Sokoła 7. Z.

Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Śl. Związku Sokołów. — Czcionkami „Księgarni i Drukarni Katolickiej", Sp. Akc. w Katowicach. Odpowiedzialny Redaktor Karol Koźlik, Katowice, ul. Drzymały nr. 3.